

Credo

Mirosław GUGAŁA

Grafiki Mirosława Gugały przyciągają uwagę. Dzieje się tak zapewne z powodu ich niezwyklej złożoności. Każdy cykl to misternie wykonany, autonomiczny byt. Cykle te łączą się jednak w jedną całość odślanającą rozwój, sposób myślenia i styl autora. Niewątpliwie cechą charakterystyczną tych prac jest niezwykle precyzja wykonania. W dzisiejszym, wciąż przyspieszającym świecie mało jaki artysta ma ochotę z takim szacunkiem podchodzić do rzemiosła.

O temperamencie autora świadczy również warstwa znaczeniowa, swoboda poruszania się pomiędzy tematami z zakresu sztuki, estetyki, etyki, budowanie nowych sensów poprzez zestawianie wielu, często odległych znaczeniowo motywów jak kaligrafii i map. Mirosław Gugała używa również całego szeregu technik graficznych, jak serigrafia, litografia, linoryt, monotypia, szablon, grafika cyfrowa a także rysunek, często mieszając je w jednej realizacji.

„...z daleka jak prawdziwe” to cykl kilkunastu linorytów zainspirowanych serią znaczków pocztowych z 1974 roku upamiętniający polski drzeworyt ludowy z XVI wieku. Oryginalne znaczki zostały powiększone do wymiarów 120 na 200 cm. Odbitki zostały wykonane w trzech wariantach, m.in. w „wariacie unikatowym” przedstawiającym tzw. błędnodruki, czyli znaczki niepoprawnie wydrukowane, osiągające na rynku filatelistycznym znacznie wyższe ceny dzięki swojej niepowtarzalności.

Jak mówi autor, cały cykl to przede wszystkim hołd złożony rzemieślnikom, takim jak rytownik i drukarz. W tym cyklu po raz pierwszy pojawiają się charakterystyczne dla znaczków pocztowych perforacje, które później stały się znakiem rozpoznawczym autora, zaś podczas wystawy w galerii Terminal08 w Gorzowie w 2013 roku, perforacja przekroczyła grafiki i zdominowała całe pomieszczenie, w którym prezentowany był ten cykl prac. Było to nawiązanie do dawnego charakteru lokalu, w którym mieścił się urząd pocztowy.

W cyklu „W niemocy” pojawiają się cztery gwiazdozbiory. Każdemu z nich artysta przypisuje symbolikę związaną z ludzkimi cnotami. W sąsiedztwie precyzyjnie oddanych układów gwiazd pojawiają się przypadkowe plamy, które symbolizują emocje czy stany, które tą doskonałość zaburzają. Rylcowi odpowiadają precyzja i porządek zakłócone pośpiechem. Wolarz symbolizujący pracowitość został zestawiony z ciężarem. Żagiel to wolność podążania własną drogą, a uczucie ograniczające tą wolność to uwięź. Z kolei Żuraw to symbol spokoju i medytacyjnego zrównoważenia zniekształconego przez lęk.

Jak w innych pracach Mirosława Gugały, tutaj również forma wypowiedzi ściśle odpowiada przekazywanym treściom. Plamy symbolizujące ‘przeszkadzające emocje’ wyraźnie odcinają się swoją brutalnością i kolorem od misternej doskonałości ‘czystych stanów’. Tutaj również pojawia się perforacja zapożyczona ze znaczków pocztowych. Ma ona tutaj jednak

dodatkowe znaczenie - za jej pomocą pokazane zostały granice gwiazdozbiorów z mapy nieba.

We wszystkich realizacjach Mirosława Gugały warstwa estetyczna jest niezwykle ważna. Grafiki wykonane są z niezwykłą precyzją. Często, jak w przypadku cyklu 'W niemocy' na finalny efekt składa się kilkanaście warstw odbitek nakładanych pieczołowicie jedna na drugą m.in. w celu uzyskania odpowiedniego nasycenia czerni.

Prace te jednak nigdy nie przytłaczają swoim ciężarem. Wierność warsztatowi, zamiłowanie do tradycyjnych technik drukarskich łączy się ze swobodą eksperymentowania. Ta radość tworzenia przejawia się zarówno w podejściu do rzemiosła jak i warstwie znaczeniowej. Właściwie treść i forma są nierozdzielne. Kaligrafia, typografia, historia, religia to jedne z elementów. Całość dorobku Mirosława Gugały układa się w opowieść, w której głównym bohaterem jest autor obserwujący dorobek ludzkości. Nie jest to jednostronne spojrzenie. Wiele z prac zdradza fascynację autora dalekim wschodem. Pojawiają się elementy japońskiej kaligrafii ale również japońskie okręty z II Wojny Światowej. Kultura oprócz swojego piękna objawia również swoją ciemną stronę. Japońskie lotniskowce nosiły nazwy ptaków wodnych - „Shokaku” - „Żuraw, który przynosi szczęście” albo „Zaikaku” - „Szczęśliwy Żuraw”. Na rzuty okrętów zostały dowcipnie nałożone fragmenty z japońskich parawanów przedstawiających te same ptaki. Kamuflaż staje się formą dekoracji. Filozofia wojny i pokoju mieszają się. Wielowarstwowość znaczeniowa ma często swoje pokrycie bezpośrednio w warstwach drukarskich albo planach kompozycji. Tak też jest w „Zwycięstwie szczęśliwych”, gdzie dwa okręty – Szczęśliwy Żuraw (Zuikaku) i Szczęśliwy Feniks (Zuiho) pojawiają się na tle gwiazdozbiorów Żurawia i Feniksa. Dodatkowo pionowe perforacje dzielące całość grafiki na osiem wąskich, pionowych pasów przywodzą na myśl formę parawanu.

Cechą prac Mirosława Gugały jest ich otwartość. Zarówno pod względem estetycznym jak i filozoficznym są raczej swobodną grą i eksperymentem niż monumentalnym traktatem. Dzięki temu pozostaje wiele przestrzeni dla odbiorcy i jego interpretacji. Pojawiające się tematy, hasła sugerują pewien tok myślenia, nie odsłaniają jednak tematu w pełni. Zestawienia poszczególnych motywów często zaskakują, balansując na pograniczu przypadku, humoru lub tajemniczej gry z odbiorcą.

Bartosz Nowak